Ner 32. ROK 1839. PIĄTEK 8 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Apolonii Panny M.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Gorysława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Ziawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27 10 , 532	— 1°, 7	1'', 57	Pł Zachodni mocny	Pochmurno	
7	2	10, 382	+ 1, 6	1, 53	ZPł Zachodni mocny	Pogoda z Chmurami	
	10	9, 152	— 0. 2	1, 27	,, średni	Chmury	

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Paryż 29 Stycznia.* —

Do dziś dnia nic jeszcze niewiadomo o składzie nowego ministerstwa. Wprawdzie utrzymują dzienniki, że król ciągle miewa oto narady z marszałkiem Soult, — iż słabość ostatniego przerwała na chwilę układy; — lecz z drugiéj strony, zdaje się że radzą tylko nad powrotem, lub przynajmniéj modyfikacyą ministerstwa hrabiego Molé; — te są najnowsze pod tym względem wiadomości obiegające po Paryżu.

I tu już z pewnością dowiedziano się, że sprawa Belgijska ostatecznie rozstrzygniona, i że przygotowania tak groźne Belgijczyków do wojny, skończą się na cichem poddaniu decyzyi konferencyi pięciu wielkich mocarstw europejskich w Londynie. Naprożno dzienniki oppozycyjne wysilają się na piorunujące narzekania, na pogrożki bezsilne, na szumne filippiki; — wszystko to dziś rozsądku publicznego zachwiać niezdoła; Europa lepiéj swój interes pojmuje, niż ci wszyscy deklamatorowie polityczni którzy nieprzestają się jéj narzucać za opiekunów i obrońców.

Od granic hiszpańskich nic nowego nie nadeszło względem poruszeń wojennych W Madrycie panuje ciągła obawa skrytych przygotowań karlistów ku opanowaniu téj stolicy, doktóréj przyłącza się znowu druga, a ta jest, odkryte ślady wewnętrznych zamachów na wzniecenie nowych rozruchów w téj stolicy. Na wielu domach poprzybijano kartki z napisami obraźliwemi przeciw królowéj. Zarzucają w nich demagogi téj monarchini, jakoby grosz publiczny na swoją korzyść obracała i odsełała za granicę. Tak bezecne paskwile bywają zwykle zwiastunami wybuchu rozwiozłych namiętności. — Z główny kwatery Don Carlosa najmniejsza nie przebijała się wiadomość, nawet dzienniki oppozycyjne niemogą się zdobyć żadną nową pogłoskę, — na których im dotąd niezbywało. — Papiery hiszpańskie na giełdzie paryzkiéj podniosły się już do 19¼ i odkilku dni tak stoją, w oczekiwaniu jakie będzie nowe ministerstwo; — wrazie zawiedzionych nadziei, — jeszcze niżéj spadną jak dotąd, i to bardzo nagle nastąpi.

— *Amszterdam 30 Stycznia.* —

Dzisiejszy *Handelsblad*, ogłasza nakoniec urzędownie trzy protokuły konferencyi londyńskiej jeden z dnia 6 grudnia 1838 a drugie dwa z dnia 23 stycznia r. b. podpisane przez wszystkich pełnomocników wielkich mocarstw, jakoto: Austryi, Francyi, Anglii, Pruss i Rossyi;—wedle których wszelkie no-

we reklamacye ze strony Belgów, stanowczo odrzucone, i traktat 24 artykółów ostatecznie zatwierdzony i podpisany. — (*Później takowe umieścimy*). Wiadomość ta w Bruxelli, mówi *Handelsblad*, wpadła jak piorun między krzykaczów wojennych, którzy nieprzypuszczali, aby Francya mogła przystąpić do podpisania tak dla nich niesmacznego traktatu. ,Urzędownie atoli jeszcze tam nic nieogłoszono; król Leopold trzyma wszystko w sekrecie, lecz w duszy swéj cieszy się, że już raz wzięła koniec ta sprawa. Zdaje się że bohatyrowie belgijscy, powoli ukołyszą się w swoich uniesieniach wojowniczych.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Londyn 17 Stycznia.* —

Morning Herald utrzymuje, że ministrowie pod względem prawa zbożowego mają zamiar trzymać się następującéj drogi: Najprzód zaraz po otworzeniu posiedzeń parlamentu, przełożą swój plan zniesienia albo przynajmniéj zmienienia podwielu względami obecnego prawa zbożowego; jeśliby w tym przypadku nie otrzymali większości któraby mogli rządzić, wtedy rozwiążą parlament i przez rozpisanie nowych wyborów będą apelowali do całego kraju. «Jak dotąd, dodaje wspomniony dziennik, utrzymywali się ministrowie tak mają zamiar utrzymywać się i nadal, i spodziewają się umocnić swoje położenie przez to, że interes rolnictwa i fabryk w przedmiocie najgłówniejszego zapytania, wyprowadzają do walki między sobą.

Summa, jakiéj żądają poddani angielscy od rządu portugalskiego za usługi w wojnie przeciw Dom Miguelowi, wynosi obecnie do 300,000 ft. str. Sprawo ta ma być jeszcze przed otwarciem posiedzeń parlamentowych ukończoną.

Papiery portugalskie znacznie się na naszéj giełdzie podniosły, wyjaśnia to negocyacya, jaką rząd nasz rozpoczął z rządem Doni Maryi, któréj przedmiotem jest kupno wysp azorskich, za które Anglia ofiaruje 1,200.000 f. str.

Przed kilku dniami, królowa pierwszy raz od wstąpienia na tron, zaszczyciła swoją obecnością teatr Haymarket, gdzie została z zwykłemi oznakami czci przyjętą.

Ważną jest w obecnych okolicznościach śmierć xięcia Buckingham, który wczoraj rozstał się z tym światem, bo przez to jeden z głównych obrońców rolnictwa i teraźniejszego prawa zbożowego, margrabia Chandas, najstarszy syn zmarłego xięcia, oddali się z izby niższéj, i ministrowie jeśli zechcą wprowadzić bil zmiany w tém prawie, będą mieli jednego mniéj znakomitego przeciwnika. Że zaś ministrowie istotnie mają ten zamiar, to okazuje się prawie zupełnie z dzienników ministeryalnych. *Courier* mianowicie, odpowiadając na jeden artykuł w *Morning Herald*, oświadcza, że autor wspomnionego artykułu myli się, utrzymując, że Lord Melbourne okazał się zawsze bezwarunkowym przeciwnikiem jakiéj bądź zmiany w obecnem prawie zbożowem, i że oświadczył, iż gabinet pod jego przewodnictwem, nigdy nie skłoni się na stronę tych, którzy pragną zmiany.

Trzydziestu jeńców kanadyjskich, oprócz dwunastu stawionych na mocy rozkazu *Habeas Corpus*, przed sądem Queens Bench, odesłano w tych dniach do Portsmouth zkąd odpłyną do Australii, ponieważ przeciwko wyrokowi deportacyi wydanemu na nich nic nie zarzucono.

Dziś utrzymują tu powszechnie za pewne że podpisanie postanowień konferencyi w sprawie belgijskiéj, nastąpiło już i ze strony pełnomocnika Francyi, jeśli tak jest istotnie, tedy sprawa ta jest już ukończoną, i oba mające w niéj udział mocarstwa, będą mogły zmniejszyć swoją siłę zbrojną.

Morning Chronicle umieścił wyciąg z listu pisanego w San Jago de Chili, w dniu 9 października. Podług tego listu, Peruwjanie zamierzają z przewyższającą siłą uderzyć na korpus chilijski, stojący w Lima, dla tego postanowiono nowy korpus z 800 piechoty i 400 jazdy złożony do tego miasta wysłać; ale zarazem miał Don Mariano Egana, jako minister pełnomocny wyjechać z bardzo przyjaznemi instrukcyami do Peru. Niecierpliwie oczekiwano w Peru doniesień z tego miejsca, ponieważ jak wiadomo podług poprzednich wiadomości, które jednak potrzebują potwierdzenia, miał Santa Cruz, albo jego podwładny dowódzca, pobić Chilijczyków na głowę.

— *Bruxella 20 Stycznia.* —

Dziennik *Emancipation* ogłosił przed kilku dniami, że przesilenie finansowe już tak dobrze jakby przeszło. Ministeryalny *Independant* oświadcza, iż to ogłoszenie jest mylne i uważa za złe podobne ubezpieczenie, w przypadku kiedy w interesach handlowych wypada jeszcze z największą ostrożnością postępować.

Tutejsza giełda była dziś znowu w wielkiem poruszeniu; poruszenia wojenne napełniają ją niespokojnością, jednak nie jest to obawa o kroki nieprzyjacielskie, które powszechnie uważane są za nieprawdopodobne; właściwym powodem tych niespokojności są niepotrzebne wydatki jakie za sobą pociągają podobne demonstrancye wojenne.

— *Konstantynopol* 30 *Grudnia.* —

Obadwaj xiążeta, synowie sułtana, o których zdrowie obawiano się dotąd, mają się zupełnie dobrze; młodszy z nich Abdel Hei mid urodzony, w roku 1828, w głównej kwaterze Ramid Paszy okazuje skłonność do wojzkowości. Nieodstępną jego towarzyszką jest szabla, która nawet w nocy leży przy jego łóżku, jedyną zabawką ćwiczenia wojenne które wykonywa razem z młodemi niewolnikami równego sobie wieku, którzy są przeznaczeni do jego usług. Wielkie także ma upodobanie w pracach około ogrodnictwa. Nie trzeba jednak sądzić, że cały dzień podobnie na rozrywkach trawi młody xiążę. Znacznie on już postąpił w naukach, równie jak starszy jego brat Meschid, i jak słychać, sułtan ma wezwać do dworu swego sławnych uczonych francuzkich, w celu obznajmienia xiążąt s naukami i umiejętnościami europejskiemi, a potém wysłać ich aby podróżowali po Europie. Xiężniczka która na wiosnę ma wejść w związki małżeńskie jest nader przyjemną i pięknie wychowaną dziewicą Nie jest jeszcze dokładnie wiadomém kogo sułtan przeznacza na małżonka swéj córce, najpodobniejszém jednakże do prawdy, zdaje się być, że wybór padnie na Fethi Paszę posła w Paryżu.

— *Alexandrya* 26 *Grudnia.* —

Onegdaj został spuszczony z warsztatu liniowy okręt o 94 działach, «Nr. 12» Jest to już trzeci okręt ukończony w tym roku w Alexandryi. Na pokładzie poprzedniego udać się ma wkrótce do portów morza śródziemnego syn paszy Said Bej: Dodany mu jest jako przewodnik i nauczyciel, który ma go usposobić na admirała, oficer francuzkiej marynarki, zostający już od dawna w służbie paszy, kapitan Hussard, powróciwszy z tej podróży morskiej, młody xiążę ma zwiedzić kraje i stolice Europy, ma to być ostatnie wykończenie jego wychowania. Do zezwolenia na tę podroż z trudnością jak mówią zdołano na mówić Mehmeda Ali, obawia się bowiem żeby wdzięki kobiet europejskich, nie wywarły zbyt silnego wrażenia na serce młodego egipskiego xięcia. Po długich na mysłach miał nakoniec pasza wynaleść środek zabezpieczenia serca swego syna, przeciw zgubnym sidłom, i dopiero zezwolił na jego odjazd. Obawy paszy biorąc ściśle nie są bezzasadne, bo nie jeden już mieliśmy przykład, że wysłani ztąd młodzieńcy nie tylko połączyli się małżeńskim związkiem z kobietami europejskiemi, ale nawet zmienili wiarę.

Ogłoszono nakoniec buletyn podróży paszy. Podług tego, pasza w ciągu 41 dni przebył drogę od Kairo do Karthum, i przybył tam w dniu 24 listopada. Pozostał tamże czekając na swój orszak, eby udać się do Fasokel, gdzie już znaczna część wojska odeszła. Spodziewał się on w dziesięciu dniach dojść do kopalni złota i tam chce rozpocząć układy z xiążętami Abisyńskiemi, Gallasami, i Szankalasami. Pomiędzy innemi znajduje się w jego orszaku kapłan Koptyjski, przez którego chce on niespodzianą radość sprawić Abisyńczykom, którzy już od dwunastu lat oczekują na jakiego Abune, czyli patryerchę. Ztamtąd pasza ma zamiar udać się do Kordofan, dla porozumienia się z sułtanem Darfur, który dotąd wszelkie przełożenia Mehmeda Alego odrzucał. Sądzą, że w końcu lutego pasza wróci do Kairo, co tém prawdopodobniejszém się zdaje, że wtedy wejść ma w działanie wielokrotnie wspomniany traktat handlowy Mówią także, że do traktatu tego dodane będą jeszcze niektóre artykuły tyczące się interesu Mehmeda Alego.

Rozmaitości.

Brzuchomówca.

Wioska Hopfield jest szczególnem siedliskiem plotek i obmowy; tam każde usta są trąbą, każdy mieszkaniec echem; wymów jaką tajemnicę jak najciszéj na jednym końcu parafii, a wieczorem usłyszysz ją powtarzaną wszędzie; nawet przyjaźń jest tam niedyskretną, i przyjaciele podobni są do przetaków, w których żaden płyn utrzymać się nie może.

Jeśli chcesz otrzymać jaką przysługę od twego sąsiada, radzę ci nie mieszkać w Hopfield, bo tam nikt nie ma chwili czasu do stracenia dla drugich; ale niech tylko przypadkiem jaki powóz przejeżdża przez wieś, niech tylko zabrzmi odgłos kopyt koń-

skich, a njrsysa wszystkich, opuszczających swe zatrudnienia i biegnących przed drzwi chaty, bo w Hopfield wszyscy są zarówno ciekawi jak plotkarse, i oszczędsają czasu wtedy tylko, kiedy idzie o wyświadczenie komu przysługi.

W ciepły wieczór jesieni, Peggy Mulliers, która siedząc na progu chaty cerowała pończochę, rzuciła je nagle na bok, i wyszła na środek ulicy, aby zobaczyć dla czego jej sąsiadka Zoe Willis biegła tak prędko. Otóż zobaczyła wielki tłum ludzi, kobiet i dzieci biegnący od drugiego końca wsi, a w pośrodku szedł zwolna niedźwiedź prowadzony przez swego pana. Ten miał na sobie długi biały surdut, w którymby drugi jeszcze taki jak on mógł się zmieścić, krotką kamizelkę, buty, którym nie brakowało nic, prócz podeszwy, i kapelusz stary od dawna pozbawiony obszewki. Młody chłopiec biało przybrany. z miną wygłodzenia, postępował przed nim, w jednej ręce trzymając piszczałkę, w którą silnie dmuchał, a drugą bijąc z nadzwyczajną mocą w bęben powieszony u pasa, tak, iż od tego ledwie nie wyskakiwały kamienie z bruku.

Przybywszy przed *czerwonego lwa*, jedyną oberzę w Hopfield, niedźwiednik zatrzymał się; prosił aby mu uczyniono miejsce, rozkazał swemu niedźwiedziowi stanąć na dwóch łapach, poczem zaczął tańczyć i skakać potrząsając kijem nad głową niedźwiedzia, który wszystkie jego poruszenia naśladował nader śmiesznym sposobem. Można się domyśleć jak szczęśliwemi byli mieszkańcy Hopfield i jak się śmiali serdecznie.

Wesoły brzuchomówca, który wtedy znajdował się w oberży pod *złotem lwem* przypatrywał się z okna temu śmiesznemu obrazowi. Przybywszy z rana, miał już sposobność poznać łatwowierność i ciemnotę mieszkańców Hopfield; przyszła mu zatem myśl, użyć swojej zręczności dla zabawienia się ich kosztem.

Wyszedł z oberży w mięszał się między widzów, i korzystając z chwili, kiedy piszczałka i bęben uciszyły się, zbliżył się do niedźwiednika.

Twój niedźwiedź mówi zapewnie? zapytał poważnie

Niedźwiednik spojrzał nań chytrze, wzruszył ramionami i rzekł opryskliwie.

Ha, spytaj go się pan sam, to się dowiesz.

Tego tylko czekał brzuchomówca. Postąpił bliżej do niedźwiedzia włożył w kieszenie ręce, i odezwał się do niedźwiedzia ciękim głosem.

Tańczysz mój mróczku jak figurant z teatru opery, istotnie jest ci czego powinszować.

Z jakiegoż kraju pochodzisz mój miły?

Chrapowaty głos, który wychodzić się zdawał z między zębów niedźwiedzia, odpowiedział:

Z Alp w Szwajcaryi. (*Dok. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Lutego.

Klimkiewicz Antoni ob., Stadnicki ob., Ladnowski Alexander, Holzman Teodor, z Polski; — Siemonski Wład. ob., z Galicyi; — Heck Filipz Czech; — Pfaff Wilhelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Byczkowski ob., Jabłonski Lud. ob., Neugebauer Gottlib, Majwald Wilh., do Polski; — Siemonski, Hamolats Wilh. ob., Przyborski Mar. ob , Smidowicz St. i Fr., ob. do Galicyi.

Doniesienia prywatne.

Prawnie zajęte mobilia jako to: binda perłami i brylantami wysadzana, łyżki stolowe srebrne, cukiernica, herbatnik, grabki i trzonki do nożów srebrne oraz korali bicz tudzież różne inne srebra w dniu 12 lutego b. r. o godzinie 10 z rana w kancellaryi komornika sąd. w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 206 przez publiczną licytacyą sprzedanemi zostaną.

Wzywa przeto podpisany komornik wszystkich chęć kupna mających ażeby w miejscu i czasie w zwyż oznaczonym znajdować się zechcieli.

Kraków dnia 1 lutego 1839 r.

(2r.) Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.